

Od czego zaczyna Pan zapoznawanie się z publikacją?

-Nie zawsze, ale często zaczynam od czytania wniosków, zamiast abstraktu. Na początku jest czasem propaganda, a pod koniec jest już szczere podsumowanie.

Na co zwraca Pan największą uwagę w trakcie czytania?

-Najczęściej zależy mi na zrozumieniu ogólnego zamysłu, szczegóły techniczne często omijam. W razie potrzeby mogę do nich wrócić, jeśli idea wyda mi się tego warta.

Jak Pan sprawdza swoje zrozumienie tematu?

-Nie sprawdzam. Zazwyczaj jest dla mnie jasne, czy temat rozumiem, czy nie.

Co Pan robi kiedy czegoś nie rozumie?

-To różnie. Przyczyną niezrozumienia może być źle napisana praca, może być błąd, ale może być też opieranie jej na odnośnikach, które trzeba by dokładnie przebadać, żeby zrozumieć prace wyjściową. Jeśli zależy mi na zrozumieniu tematu, szukam innych prac z nim związanych. Czasem da się całość "skleić" z fragmentów, które rozumiemy, a zaczerpniętych z różnych źródeł.

Czy zdarza się Panu kontaktować z autorem publikacji w celu przedyskutowania czegoś?

-Jeśli temat jest ważny w mojej pracy badawczej, to tak.

Jakich błędów przy zapoznawaniu się z publikacjami nie popełniać?

-Warto spojrzeć na całość z szerszej perspektywy. Często przebrnięcie przez wszystkie rachunki nie jest niezbędne żeby zrozumieć ogólny zamysł. Dlatego zamiast zacinać się na jakimś fragmencie, lepiej doczytać całość. Można na przykład najpierw przeczytać całość

pobieżnie, a szczegółowo dopiero za drugim razem.

Co jest najważniejsze przy pisaniu artykułów? Na co zwracać uwagę?

-Sądzę, że warto pisać je w możliwie najprostszy sposób, tak jakbyśmy chcieli coś wytłumaczyć naszemu koledze, który zwrócił się o pomoc. Im jaśniej napisany artykuł, z tym większą sympatią odbiorów się spotka. Nie musimy na siłę wprowadzać górnolotnej "naukowości" do języka, którym piszemy. Najważniejszy w pracy jest naturalnie pomysł i waga uzyskanych wyników. Ale jakość tekstu jest naszym wyrazem szacunku dla czytelnika. Im prostsza notacja i mniej niepotrzebnych oznaczeń tym lepiej. Wszystko co zbędne należy usunąć. Warto na początku zarysować ideę "na jabłkach", aby czytelnik mógł ją zrozumieć bez wchodzenia w szczegóły.

Jak wyglądała u Pana ewolucja postępowania z publikacjami od czasów studenckich?

-Przede wszystkim ewoluowała tematyka, którą się zajmuję. Sądzę, że z czasem wyrobiło się u mnie wyczucie, o jakich zagadnieniach warto wspominać, a które można pominąć jako zbyt szczegółowe lub ogólnie znane.

Czy ma Pan jakieś ogólne rady dla studentów zaczynających czytać swoje pierwsze publikacje? Może pamięta Pan jakieś swoje "błędy początkującego"?

-Dobrze mieć w głowie cudze publikacje, które lubimy i zrozumieć, z jakiego powodu się nam one podobają. Będziemy wtedy wiedzieć, jakie publikacje sami chcielibyśmy pisać.